

OBRONA KONIECZNA W POLSKIM PRAWIE KARNYM

Obrona konieczna należy do najstarszych instytucji prawa karnego. Choć zwykło się przyjmować, że pierwsze uzasadnienie prawa do obrony koniecznej dał Cyncero w przemówieniu wygłoszonym w obronie Milona¹⁷ to jednak za autora reguły *vim vi repellere licet* raczej należy uznać prawnika Kasjusza (I w. n.e.)¹⁸. Tradycja obrony koniecznej, co potwierdziły teksty prawnicze, sięga co najmniej Ustawy XII tablic, a więc połowy V w p.n.e.¹⁹ Obecnie wciąż aktualnym uzasadnieniem obrony koniecznej jest naturalne i przyrodzone prawo każdego człowieka do obrony swoich dóbr, a idea solidaryzmu społecznego uzasadnia tzw. pomoc konieczną (czyli występowanie w obronie dóbr cudzych)²⁰. Uzasadnienia legalności zachowań podjętych w ramach obrony koniecznej można również upatrywać w poglądzie, że prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem²¹.

W ramach instytucji obrony koniecznej (art. 25 polskiego kodeksu karnego) wyróżnia się następujące jej warunki: zamach (który musi być bezprawny, bezpośredni i rzeczywisty) na jakiegokolwiek dobro chronione prawem, odparcie zamachu, konieczność obrony, współmierność obrony do niebezpieczeństwa zamachu (art. 25 § 1 k.k.).

Według A. Marka przez zamach rozumie się takie zachowanie człowieka, które stwarza niebezpieczeństwo dla dobra chronionego prawem²², zaś A. Spotowski, mówiąc o zamachu, rozumie przez to "zachowanie ukierunkowane na naruszenie dobra prawnego"²³. Z kolei W. Wolter uważa, że zamachem jest wyłącznie jakieś zachowanie się człowieka, które kryje w sobie niebezpieczeństwo dla jakiegoś dobra²⁴. Zamach może polegać nie tylko na

¹⁷ A. Marek, *Obrona konieczna w prawie karnym. Teoria i orzecznictwo*, Warszawa 2008, s. 10.

¹⁸ K. Amelańczyk, *Vim vi repellere licet. Kilka uwag na temat genezy prawa do obrony koniecznej w prawie rzymskim*, *Palestra* 2008, nr 11-12, s. 109 i n.

¹⁹ K. Amelańczyk, *Vim vi repellere...*, s. 109 i n.

²⁰ J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2005, s. 229.

²¹ Por. wyrok SN z dnia 27 lipca 1973 r., IV KR 153/73, OSNKW 1974, nr 1, poz. 5: „Instytucja obrony koniecznej ma na celu nie tylko ochronę dobra bezprawnie i bezpośrednio zaatakowanego, alerównież kształtowanie zasady, że prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem”.

²² A. Marek, *Obrona...*, s. 34. W innej pracy A. Marek mówi o zamachu jako zachowaniu, które stwarza bezpośrednie zagrożenie dobra korzystającego z ochrony prawnej; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2005, s. 170.

²³ A. Spotowski, *Funkcja niebezpieczeństwa w prawie karnym*, Warszawa 1990, s. 251.

²⁴ W. Wolter, *Nauka o przestępcstwie*, Warszawa 1973, s. 165.

działaniu, lecz także na zaniechaniu²⁵ (np. wobec osoby, która wbrew żądaniu osoby uprawnionej nie chce opuścić cudzego domu – art. 193 k.k.). Zamach musi być bezprawny, bezpośredni i rzeczywisty.

Określenie bezprawność przesądza o tym, że zamach może pochodzić jedynie od człowieka, bowiem jedynie człowiek może zachowywać się w sposób sprzeczny z prawem (w przypadku np. zwierząt możemy mówić o niebezpieczeństwie). Bezprawność oznacza, że w grę wchodzi nie tylko bezprawie kryminalne, ale również i inne rodzaje bezprawia (np. cywilne). W wypadku bezprawia kryminalnego nie musi to być zamach stanowiący przestępstwo. W grę może bowiem wchodzić zamach (niestanowiący przestępstwa) ze strony osoby niepoczytalnej, małego dziecka czy osoby działającej w usprawiedliwionym błędzie (a zatem w przypadkach, gdy po stronie sprawcy brak jest winy). Nie można wykluczyć podjęcia działań obronnych wobec czynności funkcjonariusza publicznego, w sytuacji gdy określone zachowania funkcjonariusza w ogóle nie mieszczą się w ramach jego kompetencji albo stanowią ewidentne naruszenie tych kompetencji²⁶. Obrona przed urojonym zamachem stanowi urojoną obronę konieczną, a zatem faktycznie zamach na rzekomego napastnika, w stosunku do którego może on zastosować obronę konieczną.

Możliwe jest przyjęcie obrony koniecznej nawet przy istnieniu bójki. O bójce (w rozumieniu art. 158 k.k.) mówimy wtedy, gdy każdy z co najmniej trzech uczestników koniecznych występuje w charakterze napastnika i broniącego się (nie można wskazać strony wyłącznie ofensywnej i wyłącznie defensywnej)²⁷. Osoba postronna, która nie angażuje się po stronie którejkolwiek z biorących udział w bójce, a więc nie będąc jej uczestnikiem, stara się jej zapobiec w jakikolwiek sposób (np. przez rozdzielenie bijących się), działa w obronie koniecznej. Również ten, kto nie jest już uczestnikiem bójki (definitywnie się z niej wycofał albo stał się niezdolny do dalszego w niej udziału), ma prawo do stosowania obrony koniecznej²⁸. Natomiast nie działa w obronie koniecznej ten, kto włącza się do bójki w celu przyścia z pomocą jednemu z jej uczestników, bo w ten sposób powiększa krąg bijących się, potęgując tym samym niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia uczestników zajścia lub znajdujących się w pobliżu osób²⁹.

²⁵ A. Wąsek (w:) O. Górniok [et al.], Kodeks karny. Komentarz, t. I, Art. 1-116, Gdańsk 2005, S. 317.

²⁶ A. Zoll (w:) Kodeks karny. Część ogólna, t. I, Komentarz do art. 1-116, red. A. Zoll, Kraków 2004, s. 473; por. też postanowienie SN z dnia 27 października 1994 r., III KRN 144/94, OSNKW 1995, nr 1-2, poz. 3.

²⁷ M. Budyn-Kulik (w:) Kodeks karny. Praktyczny komentarz, red. M. Mozgawa, Warszawa 2010 s. 334.

²⁸ A. Wąsek (w:) O. Górniok [et al.], Kodeks..., t. I, s. 339. Por. też wyrok SN z dnia 20 grudnia 1984 r., II KR 289/84, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 58.

²⁹ Wyrok SN z dnia 26 lipca 1971 r., IV KR 119/71, OSNKW 1971, nr 12, poz. 190, z gloszą A. Krukowskiego, OSP 1972, z. 2, poz. 36.

Zamach musi być bezpośredni, tzn. stwarzać takie niebezpieczeństwo dla dobra prawnego, które może się natychmiast zaktualizować; trwa on tak długo, jak długo trwa stan niebezpieczeństwa utrzymywany zachowaniem napastnika³⁰. Jak zauważył SN w wyroku z dnia 11 grudnia 1978 r., II KR 266/78, (OSNKW 1979, nr 6, poz. 65) „bezpośrednio zagrożenia wchodzi w grę również wówczas, gdy istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zagrożone atakiem dobro zostanie zaatakowane natychmiast, w najbliższej chwili”.

Pojęcia bezpośredniości zamachu na dobro prawne chronione nie można zawężać tylko do zadawania przez napastnika ciosów albo groźby zadania ciosu lub groźby użycia niebezpiecznego narzędzia, tj. do takiego bezprawnego działania, które już godzi fizycznie w napadniętego lub może to bezzwłocznie nastąpić. Bezpośredniość zamachu istnieje także wtedy, gdy po pierwszym ataku i krótkiej przerwie napastnik zmierza do powtórzenia zamachu, a istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zamiar swój zrealizuje natychmiast lub w najbliższej chwili (wyrok SN z dnia 8 lutego 1985 r., IV KR 18/85, OSNKW 1985, nr 11-12, poz. 92)³¹. Wątpliwości budzi to, czy stanowi działanie w ramach obrony koniecznej podejmowanie środków obronnych przeciw przyszłym zamachom (montowanie pułapek na złodziei np. w postaci samostrażów czy podłączania prądu do drzwi lub okien)³².

Zamach musi być rzeczywisty (tzn. musi istnieć w obiektywnej rzeczywistości, a nie tylko w wyobraźni podejmującego obronę). W wypadku zamachu urojonego w grę wchodzi konstrukcja błędu co do kontratypu (art. 29 k.k.). W stosunku do urojonej obrony koniecznej przysługuje obrona konieczna.

Zamach ma być skierowany na jakiegokolwiek dobro chronione prawem, co oznacza, że obrona konieczna może mieć miejsce zarówno w wypadku odpięrania zamachu na dobro własne (obrona własna), jak i w sytuacji odpięrania zamachu na dobro innej osoby czy społeczne (pomoc konieczna). Obrona konieczna zazwyczaj polega na działaniu, jednakże – jak słusznie podkreśla A. Wąsek – nie można wykluczyć obrony przez zaniechanie (np. niepowstrzymanie przez właściciela psa, który samoistnie atakuje napastnika)³³. Jak trafnie zauważył SN: „Dla zaistnienia obrony koniecznej koniecznym jest, aby sprawca działał z zamiarem obrony bezpośrednio zaatakowanego dobra

³⁰ J. Giezek (w:) M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2004, s. 142. Por. też M. Budyn-Kulik, *Zabójstwo tyrana domowego*, Lublin 2005, s. 216-217.

³¹ Zob. glosy: J. Bednarzaka, NP 1986, nr 11-12, s. 143; A. Wąska, NP 1988, nr 1, s. 119; A. Marka i E. Pływaczewskiego, PiP 1987, z. 4, s. 144.

³² Por. uwagi A. Wąska (w:) O. Górniok [et al.], *Kodeks...*, t. I, s. 320-321, który nie wyklucza takiej możliwości, oraz A. Marka, który neguje możliwość przyjęcia obrony koniecznej w takim wypadku; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer 2010, s. 87. Por. też A. Krukowski, *Obrona konieczna na tle polskiego prawa karnego*, Warszawa 1965, s. 39-40; J. Wawrowski, *Obrona konieczna a zabezpieczenia techniczne*, Prok. i Pr. 2006, nr 9, s. 40.

³³ A. Wąsek, *Zaniechanie i obrona konieczna w prawie karnym*, Annales UMCS 1972, Sectio G, vol. XIX, s. 212 i n.

prawnego. Wszelkie działania przedsięwzięte w celu odważymienia krzywd doznanych uprzednio (...) nie mają charakteru obronnego. Niezbędnym, podmiotowym elementem obrony koniecznej jest działanie z woli obrony, a nie z woli odwetu. Niezbędnym elementem podmiotowym obrony koniecznej jest, aby akcja broniącego się wynikała ze świadomości, że odpięra on zamach, i podyktowana była wolą obrony. Ten podmiotowy element działania w obronie koniecznej ułatwia rozgraniczenie rzeczywistych działań obronnych od społecznie negatywnych aktów zemsty, samosądu lub chuligaństwa" (wyrok z dnia 19 lutego 1997 r., IV KKN 292/96, Prok. i Pr.-wkł. 1997, nr 7-8, poz. 1)³⁴. A zatem odpięrający zamach musi działać w celu jego odparcia, co zakłada świadomość zamachu i wolę jego odparcia³⁵. Nieumyślna obrona konieczna jest niemożliwa, natomiast na skutek świadomości podjętej obrony koniecznej może dojść do nieumyślnej realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego – np. nieumyślnego spowodowania śmierci napastnika³⁶. Element subiektywny obrony koniecznej nakazuje pozostawienie poza jej ramami przypadków tzw. sprowokowanej obrony koniecznej (X prowokuje Y po to, aby "pod płaszczykiem" obrony koniecznej wyrządzić mu krzywdę).

Wracając jeszcze do problematyki pomocy koniecznej trzeba zwrócić uwagę na wprowadzoną 26.11.2010 r. instytucję tzw. obrony koniecznej interwencyjnej (nawiązującej do brzmienia art. 22 § 2 k.k. z 1969 r.³⁷). Celem wzmocnienia ochrony osób występujących w obronie zaatakowanego bezprawnym, bezpośrednim zamachem cudzego dobra chronionego prawem, działających na rzecz ochrony bezpieczeństwa lub porządku publicznego, przyznano im ochronę prawną przewidzianą dla funkcjonariuszy publicznych podczas lub w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych (art. 25 § 4 k.k.). Ochrona ta, stosownie do art. 25 § 5 k.k. nie dotyczy naruszenia przez sprawcę zamachu jedynie czci lub godności osoby stosującej pomoc konieczną. Nie wydaje się jednak, aby w praktyce ta zmiana mogła cokolwiek zmienić. Powiększa ona i tak już dużą kazuistykę kodeksu i zdaje się być przykładem populizmu ustawodawcy. Należy zauważyć, że badania empiryczne instytucji obrony koniecznej wskazują, że w praktyce dominuje zdecydowanie obrona wyłącznie dóbr własnych (ponad 70% badanych spraw), zaś tylko w ok. 10% spraw w grę wchodzi wyłącznie obrona dóbr cudzych³⁸. Krytycznie ustosunkowując się do wprowadzonej

³⁴ Por. też wyrok SN z dnia 30 grudnia 1972 r., Rw 1312/72, OSNKW 1973, nr 5, poz. 69.

³⁵ A. Marek, Prawo..., s. 172.

³⁶ J. Giezek (w:) M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, Prawo..., s. 145.

³⁷ Przepis ten brzmiał „Działa w obronie koniecznej w szczególności ten, kto występuje w celu przywrócenia porządku lub spokoju publicznego, chociażby to nie wynikało z obowiązku służbowego.”.

³⁸ P. Bachmat, Instytucja obrony koniecznej w praktyce prokuratorskiej i sądowej, Prawo w działaniu 2008, nr 3, s. 57.

zmiany warto podnieść także i ten aspekt, że wprowadzona regulacja implikować będzie trudności dowodowe w odniesieniu do znamion strony podmiotowej czynu zabronionego popełnianego przez napastnika w stosunku do działającego w ramach pomocy koniecznej (bowiem sprawca – przy przestępstwach umyślnych – swoją świadomością będzie musiał obejmować to, że broniący się podejmuje działanie w celu ochrony bezpieczeństwa lub porządku publicznego).

Opowiadając się jednoznacznie za samoistnym charakterem obrony koniecznej, należy jednak wskazać na pewne wątpliwości, jakie wiążą się z tym zagadnieniem, jak również z kwestią rozmiarów (zakresem) obrony koniecznej. W jednym ze swych orzeczeń SN zauważa wprost, że przy obronie koniecznej nie obowiązuje zasada subsydiarności (wyrok z dnia 14 maja 1984 r., II KR 93/84, OSNPG 1985, nr 5, poz. 63)³⁹. W wyroku z dnia 4 lutego 1972 r., IV KR 337/71, OSNKW 1972, nr 5, poz. 83, SN podkreślił, że: "Osoba napadnięta nie ma obowiązku ani ratowania się ucieczką, ani ukrywania się przed napastnikiem w zamkniętym pomieszczeniu, ani też znoszenia napaści ograniczającej jej swobodę, lecz ma prawo odpierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu". Inaczej rzecz ujmując m.in. A. Zoll, który postuluje przyjęcie zasady względnej subsydiarności, ograniczającej prawo do odpierania zamachu kosztem dobra napastnika tylko do tych sytuacji, w których nie było innego racjonalnego sposobu uniknięcia zamachu⁴⁰. Słusznie zauważa się w doktrynie, że przyjęcie takiej koncepcji, mimo jej walorów, "rozmywa" granice obrony koniecznej⁴¹. Na gruncie art. 25 k.k. konieczne jest zachowanie (w ograniczonym zakresie) zasady proporcjonalności, co wynika z przepisu art. 25 § 2 k.k. (nakazującego, aby sposób obrony był współmierny do niebezpieczeństwa zamachu) oraz z określenia, że chodzi o obronę konieczną. Choć można w ramach obrony koniecznej poświęcić dobro napastnika o wartości wyższej niż dobro chronione przed zamachem, to jednak znamię konieczności obrony należy rozumieć jako wymóg podjęcia sposobu obrony wyrządzającego napastnikowi szkodę najmniejszą z możliwych⁴². Jak stwierdził SN w wyroku z dnia 6 września 1989 r., II KR 39/89, OSNPG 1990, nr 2, poz. 16: "Obrona jest niewspółmierna wtedy, gdy sprawca narusza dobro napastnika w większym

³⁹ Por. też wyrok SN z dnia 9 kwietnia 2002 r., V KKN 34/01, LEX nr 53912, gdzie wyrażono takie samo stanowisko: "Pogląd o subsydiarności obrony koniecznej sprzeczny jest z samym brzmieniem przepisu art. 25 § 1 k.k. Odrzucony został całkowicie zarówno w nauce prawa karnego, jak i w judykaturze (z wyłączeniem jednak sytuacji określonej w art. 2 ust. 2 lit. a Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności). Prawo do obrony koniecznej ma bowiem charakter nie subsydiarny, lecz samoistny".

⁴⁰ A. Zoll (w:) Kodeks..., red. A. Zoll, t. I, s. 481-482.

⁴¹ J. Giezek (w:) M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, Prawo..., s. 146.

⁴² Por. wyrok SN z dnia 14 czerwca 1984 r., I KR 123/84, OSNPG 1985, nr 4, poz. 51.

stopniu niż było to konieczne, albo dobro, którego naruszyć nie było konieczności. O niebezpieczeństwie zamachu decyduje szereg czynników, w tym dobro zaatakowane, siła i środki zamachu oraz sposób ich użycia, właściwości napastnika, czas i miejsce zamachu, wreszcie dynamicznie rozwijający się przebieg, który może potęgować lub zmniejszyć to niebezpieczeństwo. Tylko łącznie, we wzajemnym powiązaniu, rozpatrywanie całokształtu tych okoliczności może być podstawą wniosku o stopniu społecznego niebezpieczeństwa zamachu".

Niebezpieczeństwo zamachu należy oceniać w chwili jego wystąpienia i w związku z jego przebiegiem (*ex ante*, a nie *ex post*) i nie wolno sugerować się skutkami obrony, nawet jeśli są nimi śmierć napastnika lub ciężkie uszkodzenie ciała⁴³. Jak słusznie zauważa SN "Tragiczny skutek w postaci zejścia śmiertelnego wskutek zastosowania obrony koniecznej nie może decydować, bez głębszej analizy okoliczności zajścia, o przekroczeniu granic obrony koniecznej, a dla właściwej oceny, czy przekroczenie takie nastąpiło, należy rozważyć, czy i jakimi innymi skuteczniejszymi środkami obrony przed atakiem napastnika mógł dysponować oskarżony" (wyrok z 12 lutego 1973 r., I KR 346/72, OSNKW 1973, nr 7-8, poz. 94)⁴⁴.

Przekroczenie granic obrony koniecznej może mieć postać ekscesu intensywnego (zastosowanie sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu) lub też ekscesu ekstensywnego (który polega na obronie przedwczesnej – *defensio antecedens*, gdy zamach nie wszedł jeszcze w fazę bezpośredniości, lub też spóźnionej – *defensio subsequens*, gdy bezpośrednio zagrożenie zamachem już ustało)⁴⁵. Konsekwencją przekroczenia granic obrony koniecznej jest bezprawność zachowania broniącego się, co może implikować jego odpowiedzialność karną. Stosownie do art. 25 § 2 k.k. sąd może jednak zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia.

Artykuł 25 § 3 k.k. zawiera nową, dotychczas nieznaną poprzednim kodeksom karnym regulację. Przepis ten został dodany dopiero w czasie prac sejmowych. Pierwotnie przewidywał on obligatoryjne odstąpienie przez sąd od wymierzenia kary, jeżeli przekroczenie granic obrony koniecznej było wynikiem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicz-

⁴³ A. Marek, Kodeks..., s. 90.

⁴⁴ Należy podnieść, że Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (ratyfikowana przez Polskę w 1992 r.) w art. 2 ust. 2 stanowi, że pozbawienie życia nie będzie uznane za sprzeczne z konwencją, jeżeli nastąpi w wyniku bezwzględnie koniecznego użycia siły w obronie jakiegokolwiek osoby przed bezprawną przemocą. Przenosząc to na grunt kodeksu karnego, należy stwierdzić, że będzie przekroczeniem granic obrony koniecznej umyślne pozbawienie życia napastnika, w sytuacji gdy nie było to bezwzględnie konieczne bądź też obrona dotyczyła innego dobra niż osoby przed bezprawną przemocą (np. pozbawienie życia złodzieja samochodowego).

⁴⁵ Por. A. Marek, Kodeks..., s. 91.

nościami zamachu. Po nowelizacji dokonanej 5 listopada 2009 r.⁴⁶ osoba taka nie podlega karze. Dokonana zmiana ma istotne znaczenie. Pierwotnie musiało być prowadzone postępowanie sądowe i sąd ustalał fakt przekroczenia granic obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia. Ważne jest również to, że wyrok, którym sąd odstępuje od wymierzenia kary, ma charakter wyroku skazującego. W aktualnym stanie prawnym (po nowelizacji z 5 stycznia 2009 r.), stosownie do art. 17 § 1 pkt. 4 k.p.k., w takim przypadku w ogóle nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza. Istotne jest, że takowa decyzja może zapaść już w fazie postępowania przygotowawczego, choć należy sądzić, że w praktyce prokuratorzy nie będą kwapili się (w poważnych sprawach) do umarzania postępowania, a raczej będą kierowali sprawą do sądu, aby to na ten organ przerzucić podjęcie decyzji⁴⁷.

Jedynie na marginesie warto zauważyć, że niewątpliwie w większości przypadków osoba działająca w ramach obrony koniecznej odczuwa strach⁴⁸, a jeśli nawet nie, to może powołać się na wzburzenie (rzeczywiście istniejące czy być może tylko deklarowane). Oczywiście strach lub wzburzenie muszą być spowodowane okolicznościami zamachu (np. duże zaskoczenie, gwałtowne przebudzenie ofiary w środku nocy, silna obawa o życie własne lub osoby najbliższej). Warto zwrócić uwagę, że ustawa nie mówi o silnym wzburzeniu (tak jak czyni to w art. 148 § 4 k.k.), a jedynie o wzburzeniu. Tak więc wzburzenie nie musi być (choć oczywiście może) silne⁴⁹.

⁴⁶ Ustawa z 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Kodeks karny wykonawczy, ustawy - Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw, Dz.U.09.206.1589

⁴⁷ Podobny pogląd wypowiada M. Filar, Doskonalenie czy psucie prawa. Kilka uwag o nowelizacji art. 25 k.k., (w:) Gaudium in Litteris Est (Księga Jubileuszowa prof. G. Rejmana), Warszawa 2005, s. 56 i n.

⁴⁸ J. Pieter tak definiuje strach: "Termin potoczny i psychologiczny na oznaczenie ogółu przykrych wzruszeń i uczuć pochodzących od nich, sygnalizujących niebezpieczeństwo i przysposabiających psychicznie i fizycznie do obrony względnie do wycofania się z zasięgu działania groźby. Rozróżnia się dwie formy główne strachu: strach właściwy, czyli przestrah i jego różne stopnie (np. przerażenie), oraz przeróżne lęki. Pierwszy stanowi reakcję na – pozorne czy rzeczywiste – niebezpieczeństwo bezpośrednie, drugie są reakcjami na niebezpieczeństwa uprzątniane w wyobraźni, tj. pod nieobecność podniety lub sytuacji groźnej. Granicy wyraźnej między nimi nie ma"; J. Pieter, Słownik psychologiczny, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 278-279.

⁴⁹ Por. szerzej A. Marek, Obrona..., s.164.